MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

35

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE

Nr. 35 Warszawa, dnia 13 lutego, 1928 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 35. Warszawa, dn.11 lutego 1928 r.

I. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA - NIEMCY.

DER TAG 12.II. pisze, że rokowania handlowe polsko-niemieckie które odbywają się obecnie w Berlinie, dopiero wówczas posuną się naprzód, gdy rząd polski nadeśle swą decyzję co do waloryzacji ceł. Decyzja ta ma podobno zapaść w najbliższym tygodniu.

GERMANIA 12.II.- pisze z powodu pobytu kardynała Hlonda w Berlinie, że w stosunkach polsko-niemieckich pobyt ten może mieć duże znaczenie. Dziennik pisze: "oby pobyt ten stał się owocnym dla interesów obu narodów. Dzieło pokoju musi postępować, jeżeli kardynał Hlond popiera je ze swego wysokiego wpływowego stanowiska i jeżeli łagodzi rany i głosi polityczną sprawiedliwość. W ten sposób musi powstać wielki taran, przeciwko duchowi, który wszystko niszczy t.j. przeciwko duchowi nacjonalistycznego szczucia".

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

ELTA 13.II. cytując rozmowę p.Birżyszki z min.Dobruckim, podkreśla, iż minister potwierdza fakt, że czterdzieści szkół litewskich na Wileńszczyźnie zostało rzeczywiście zamkniętych. Minister Dobrucki jednak oświadczył, że nie jest w zgodzie z tego rodzaju taktyką rządu w stosunku do szkół litewskich w Polsce i zasługą ministra jest, że jednak litewskie szkoły średnie zaknięte nie były.

LIETUWOS AIDAS 8.II. W art.wstępnym p.t."Wynurzenia p.Zaleskiego" pisze m.in.: "Polska wita litewskiego przedstawiciela prasy prof.Birżyszkę ze zwykłą sobie ostentacją. Próżno się wszakako spodziewać, ażeby z uroczystych przyjęć, jakie miasta polskie prof.Birżyszce przygotowały, wyniknąć miały jakieś poważniejsze rezultaty. Wszystko to forma bez treści. Znamiennym jest pod tym względem wywiad prof.Birżyszki z min.Zaleskim. W wynurzeniach p.Zaleskiego wyczuwać się daje bardzo wiele grzeczności, lecz mało szczerości. Z enuncjacji tych bynajmniej nie wynika, ażeby Polska była przygotowana do nielojalnego wprawadzenia w życie decyzji genewskiej. Nasuwa się kwestja planów, jakie Polska żywi w stosunku do Litwy w zakresie ekonomicznym, skoro zamierza stosować względem Litwy coś więcej jeszcze aniżeli zasadę największych dogodności. Czyżby to miała być unja celna, lub polityczna? Litwa już wielokrotnie zaznaczała, że proponowane jej ze strony polskiej unje ... są zgoła nierealne. Sam fakt narzucania się Litwie z unjami tłomaczyć się może jako nowy zamach na interesy i nietykalność Litwy.

Odpowiedź min. Zaleskiego na zapytanie prof. Biżyszki dla czego rząd polski nie przyjął wysiedlonych z Wilna Litwinów, zakrawa na szyderstwo i wywołać może jedynie oburzenie. Przy wysiedlaniu nie było mowy o żadnych konsulatach czy wizach. W jakim-że celu obecnie się o tem mówi. Zresztą p.Zaleski wie z pewnością, że na Litwie Konsulatu polskiego nie ma z winy samej Polski, której proponowano

w swoim czasie przekazanie reprezentacji interesów Polski, któremukolwiek z państw trzecich, na co Polska się nie zgodziła. W jakim więc celu igra obecnie p. Zaleski słowami.

W sprawie otwarcia zamkniętych szkół litewskich w Wileńszczyźnie udzielił p.Zaleski równie mętnej odpowiedzi, zahaczając o sprawę szkolnictwa polskiego na Litwie. Rząd litewski szkół polskich nie zamyka a jedynie domagał się cenzusu od nauczycieli ludowych. Władze polskie natomiast w brutalny sposób zamknęły w Wileńszczyźnie przeszło 30 szkół litewskich, w tej liczbie seminarjum nauczycielskie. O ile Polsce istotnie chodzi o wytworzenie znośnej atmosfery pokojowej, to powinna ona niezwłocznie zgodzić się na otwarcie szkół litewskich w Wileńszczyźnie i na powrót wysiedlonych osób. Polska jest stroną agresywną i pierwsza okazać winna dobrą wolę. Wywiad p.Zaleskiego tej ostatniej nie wykazuje, jak również nie wykazuje zdecydowanego wprowadzenia w życie swych przyrzeczeń."

JOURNAL DE GENEVE 11/2. pisze, że zaprzeczenie rządu kowieńskiego wiadomości,iż układy polsko-litewskie odbędą się w Kopenhadze wywołało pewną sensację. Przypuszczano, że po podróży Woldemarasa do Berlina rząd litewski zaprzestał swej opozycji w stosunku do Polski. Obecnie przypuszcza się, że wiadomość o układach rozpuszczał Berlin, aby dać pozór, iż spełnia misję łagodzącą. Chodzi teraz o stwierdzenie czy Niemcy nie miały zamiaru, rozpuszczając te pogłoski, ułatwić sobie układów handlowych z Polską.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

MOCARSTWA I Z.S.R.R.

THE DAILY TELEGRAPH 9/2. Kor. z Berlina pisze, że wszystkie kraje, które prowadzą handel z Sowietami, interesują się bardzo rokowaniami prowadzonemi pomiędzy przedstawicielami Sowietów i Niemiec. Jakiekolwiek rezultaty będą osiągnięte, zostaną one użyte jako precedensy przez inne państwa w ich postępowaniu z bolszewikami; i będzie rzeczą trudną dla Niemiec sformułować ich żądania w sposób, któryby tylko im przyniósł korzyść. Z głosów prasy niemieckiej można sądzić, iż Niemcy są zdecydowane zrobić dobry interes. Sowiety przypisują duże znaczenie tym rokowaniom, na co wskazuje skład ich misji. Rosjanie ufają i mają nadzieję, że rokowania w krótkim czasie dojdą do pomyślnego wyniku; jeżeli jednak-pisze autor - czytają oni uważnie prasę niemiecką, to muszą sobie zdawać sprawę, że spotkają się z brakiem zaufania. Autor pisze, że po wszystkich ofiarach, jakie Niemcy uczyniły by zyskać silną pozycję w przyszłości na rynku rosyjskim, jest bezwzględnie przykrą dla nich wiadomość, że handel z Rosją zmniejsza się w porównaniu z handlem, jaki Sowiety propwadzą z W. Brytanją, która zerwała z niemi stosunki.

IBIDEM. Kor. z NewYorku pisze, że pogłoska iż Standard Oil Company zamierza zawładnąć rynkiem Anglji w celu sprzedaży nafty rosyjskiej nie została potwierdzona na Wall Street. O ile wiadomość o zamiarze zawładnięcia rynkiem brytyjskim jest prawdziwa to zamierza się plan ten wprowadzić przez umowę pomiędzy Wacuum Oil Co, która zakupuje naftę rosyjską dla Standard Oil, i Anglo-American Oil Co, która jest uważana za członka Standard Oil. Sytuacja komplikuje się ponieważ rząd brytyjski ma zamiar wykluczyć naftę rosyjską przez wprowadzenie prohibicyjnych taryf.

THE DAILY TELEGRAPH 9/2. pisze, że w pierwszym kwartale 1927 - 28 roku finansowego handel pomiędzy W.Brytanją a Sowietami poważnie się zmniejszył. Eksport do Sowietów w okresie październik - grudzień 1927 wynosił 1.782.729 f. szter., podczas gdy w tym samym okresie poprzedniego roku wynosił 3.963.243 fun. szter.

THE DAILY MAIL 9/2. W art. wstępnym pisze, że Sowiety starają się wywołać nowe zaburzenia w Indjach w związku z przyjazdem komisji Simona. Autor podkreśla, że od czasu zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami w Anglji zaczęły panować pokojowe stosunki w przemyśle. Mieszanie się do wewnętrznych spraw Anglji stało się dla Moskwy dużo trudniejsze. Autor podkreśla, że nikt nie pragnie powrotu bolszewików do Anglji. Mikroskopijne pozycje handlu nie były warte niepokoju wywołanego przez obecność przedstawicieli sowieckich. Potęga Moskwy w kierunku czynienia zła byłaby poważnie zmniejszona, o ileby pozbawiono ich sposobu zdobywania pieniędzy przez sprzedawanie kradzionej nafty w cywilizowanych krajach.

THE DAILY HERALD 9/2. zamieszcza art. Coates'a, który pisze że szybkie zmniejszenie się eksportu brytyjskiego do Rosji powinno zwrócić na siebie uwagę kół zajętych poważną kwestją bezrobocia. Przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych - pisze dziennik - zamówienia sowieckie w Anglji wynosiły 1.595.166 fun. szter. miesięcznie, lecz w miesiącach po zerwaniu zamówienia te spadły do 384.038 f. szt. czyli straty wynoszą miesięcznie 1.211.128 f.szt. Autor zarzuca rządowi konserwatywnemu, że od czasu dojścia do władzy nietylko że nie przyczynił się do rozwoju stosunków handlowych anglo-sowieckich, lecz przeciwnie stworzył przeszkody. Rynek rosyjski przedstawia dla eksportu angielskiego nieograniczone możliwości o ile nastąpi zmiana polityki Anglji wobec Sowietów.

IBIDEM. Anglo-rosyjski komitet parlamentarny w Anglji wydał broszurę zawierającą komentarze kapitalistycznej i socjalistycznej prasy o rozbrojeniowych propozycjach Sowietów, propozycje sowieckie oraz mowę Litwinowa w Genewie. Wstęp do broszury napisał Ponsonby, w którym pisze między in., że wartość propozycji sowieckich zawarta jest w ich prostocie. Sowiety dały śmiałe określenie rozbrojenia. Ponsonby pisze, że wystąpienie Sowietów w Genewie wywołało konsternację. Co do swego wrażenia dałoby się ono porównać z oświadczeniem wśród wiernach kościoła chrześcijańskiego, by oddali oni swe bogactwa wiernym.

PAX 10/2. zamieszcza art. J.Ramsay Mac Donalda p.n."La Russie et le concert mondial". Autor pisze, że polityka W.Brytanji prowadzona w ciągu ostatnich kilku miesięcy wobec Rosji naraziła Anglję na straty o wiele większe, aniżeli te jakie poniosła Rosja. Sytuacja wewnętrzna Rosji uległa naogół poprawie. W swojej polityce zewnętrznej Rosja porzuca już nadzieję wywołania rewolucji światowej, licząc się z realnym stanem rzeczy. Wobec tego rządowi sowieckiemu siłą rzeczy wypadnie zasiąść w Lidze Nar., gdyż właśnie na gruncie genewskim może nawiązać bez poniżenia się kontakt z rzeczywistością i dać możność przyjścia sobie z pomocą. Rząd moskiewski, udając się na konferencję rozbrojeniową do Genewy dał państwom przez to do zrozumienia, że należy korzystać z tej okazji, aby nawiązać stosunki z Z.S.R.R. Największą przeszkodą do wznowienia tych stosunków stanowi silnie rozgałęziona sieć placówek propagandowych III Międzynarodówki połączonych silnemi węzłami z Moskwą. Pomimo to autor pragnąłby, aby Anglja poczyniła energiczne kroki dla wznowienia stosunków z Moskwą i nawiązania pertraktacji. W obecnej chwili Rosja "rewolucyjna" - na skutek swojej sytuacji wewnętrznej - zmuszona jest prowadzić politykę pokoju i dążyć do zapewnienia sobie bezpieczeństwa z zewnątrz.

RUMUNJA I BAŁKANY

L'INDEPENDANCE ROUMANINE 10/2. zamieszcza art. z powodu podróży zagranicznej min. Titulesco, mającej na celu postawienie na porządku dziennym ważnych zagadnień europejskich, blisko dotyczących Rumunji. Chodzi o stosunki włosko-jugosłowiańskie i ich odbicie na akcji M.Ententy i o stosunki francusko-włoskie w związku z przyjaźnią Francji i M.Ententy. Wizyty min. Titulesco w Rzymie i Paryżu wywołały szerokie dyskusje w kwestjach dotyczących sytuacji w Europie środkowej i wschodniej.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE 7/2 Art. wst. podpisany S.S. pisze, że ostatnia mowa min. Duca w senacie, którą pismo podaje na innem miejscu, wyświetli i oczyści niewątpliwie atmosferę intryg i podejrzeń przeciw Rumunji, rozpowszechnianych w Europie na tle podróży min. Titulesco do Rzymu i Paryża.

THE DAILY TELEGRAPH 7/2. Kor. dyplomatyczny pisze, że podczas gdy rozmowy, jakie prowadzi Titulesco z ministrami francuskimi dotyczą głównie rozwiązania ważniejszych problematów bałkańskich, a może i adrjatyckich, to jednocześnie nawiąże on rozmowy ze specjalnym delegatem w kwestji węgierskich optantów. Jest życzeniem Rumunji o ile możliwe dostosować się do rady, udzielonej przez kilka mocarstw łącznie z W.Brytanją, by ten konflikt załatwiony został drogą prywatnych rokowań poza Radą Ligi.

IL POPOLO D'ITALIA 5/2 oraz CORRIERE DELLA SERA 5/2 drukują wywiad, który miał Titulesco dla prasy w Paryżu. "Cele zagranicznej polityki rumuńskiej - powiedział minister - mogą być streszczone w tych słowach: "Pokój w ramach traktatów". Aby je urzeczywistnić Rumunja zamierza pracować wespół ze swymi wielkimi sojusznikami Francją, Włochami i W.Brytanją". O stosunkach z Włochami powiedział co następuje: "Aby użyć formuły, wyrażonej przed kilku dniami w senacie przez Brianda, powiem, że Rumunja pragnie przyjaźni Włoch, aby uzyskać obronę naszych interesów wzajemnych w porozumieniu szczerem i braterskiem". Rumunja - dodał - jest sojuszniczką Francji i Jugosławji i wszystko co się odnosi do dobrych stosunków tych krajów z Włochami interesuje nas nadzwyczajnie. Chcę złożyć hołd duchowi pokoju, który panuje we Włoszech i ich przywiązaniu do pracy". "Nasza polityka oparta jest na status quo europejskiem. Nie mam powodu przypuszczać, że zagraniczna polityka włoska chce zmienić traktaty, niema więc przeciwieństwa pomiędzy polityką włosko-węgierską a włosko-rumuńską."

IL GIORNALE D'ITALIA 7/2 przytacza art. belgradzkiego dziennika "Novosti", który pisze że Mussolini mową swoją chciał przerazić sfery rządzące Jugosławji, aby jej wydrzeć nowe ustępstwa. Dzien. włoski dodaje od siebie komentarz: "Brednie gazety belgradzkiej nie mogą oczywiście nadawać się do polemiki, ale dają dokładny obraz umysłowości, która się tworzy w Belgradzie w stosunku do Włoch, oraz wzrastającej odległości moralnej pomiędzy Włochami a Jggosławją".

3. NOTATKI I INFORMACJE.

THE DAILY TELEGRAPH 8/2 Kor. dypl. pisze że Briand przesłał rządowi hiszpańskiemu dość ostry protest w kwestji utworzenia przez rząd hiszpański państwowego monopolu naftowego. W wyniku tego dekretu brytyjskie, Amerykańskie i farncuskie firmy, które zajmowały się sprzedażą nafty zostały wywłaszczone bez odpowiednich odszkodowań. Rządy angielski i amerykański mają wysłać protesty podobne do protestu wysłanego przez Francję.